

WYROK Z DNIA 4 MAJA 2006 R.

V KK 407/05

Polska procedura karna nie dopuszcza możliwości odmówienia stronom, obrońcom lub pełnomocnikom dostępu do części, ani tym bardziej całości uzasadnienia wyroku.

Przewodniczący: sędzia SN A. Siuchniński.

Sędziowie SN: M. Sokołowski, A. Tomczyk (sprawozdawca).

Prokurator Prokuratury Krajowej: J. Piechota.

Sąd Najwyższy w sprawie Tomasza R., skazanego z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt 4 i § 3 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 4 maja 2006 r. kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego od wyroku Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 3 czerwca 2005 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w L. z dnia 21 grudnia 2004 r.,

u c h y l i ł zaskarżony wyrok oraz utrzymany nim w mocy wyrok Sądu Okręgowego w L. z dnia 21 grudnia 2004 r., w części skazującej Tomasza R., i p r z e k a z a ł sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w L.

U Z A S A D N I E N I E

W kasacji wywiezionej od wyroku Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 3 czerwca 2005 r. obrońca skazanego Tomasza R. zarzucił „... rażące naruszenie prawa, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

1. art. 442 § 3 k.p.k., przez brak realizacji zapatrywań prawnych i wskazań co do dalszego postępowania wyrażonych przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 2003 r. oraz przez Sąd Apelacyjny w wyroku uchylającym wyrok Sądu Okręgowego w L. z dnia 8 stycznia 2002 r. i bez jakichkolwiek nowych dowodów dokonanie ustaleń faktycznych, w istocie kwestionujących orzeczenie Sądu Najwyższego i Sądu Apelacyjnego;
2. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. i art. 518 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k., przez dokonanie dowolnej oceny dowodów, oparcie orzeczenia na rozbieżnych i pełnych sprzeczności dowodach, w szczególności zeznaniach świadków *incognito* bez ich wnikliwej analizy z jednoczesnym pominięciem okoliczności i dowodów przemawiających na korzyść oskarżonego Tomasza R., bez należytego uzasadnienia takiego stanowiska, a także brak rozważenia całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej;
3. art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. i art. 518 k.p.k., przez rozstrzygnięcie istniejących obiektywnie w sprawie wątpliwości w zakresie sprawstwa Tomasza R. (wskazanych pośrednio nawet w samym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku) na niekorzyść tego skazanego;
4. art. 433 § 2 k.p.k., przez brak rozważenia w zaskarżonym wyroku wszystkich zarzutów apelacji stawianych wyrokowi Sądu pierwszej instancji, w szczególności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, polegającego na rażąco dowolnym, a także nie znajdującym podstawy w zgromadzonym materiale dowodowym ustaleniu, że oskarżony obejmował swym zamiarem możliwość spowodowania przez Artura Ł. zgonu Roberta Ż., Krzysztofa W. i Rafała P.;
5. art. 443 k.p.k. w zw. z art. 434 § 1 k.p.k., przez orzeczenie na niekorzyść oskarżonego Tomasza R. i utrzymanie w mocy wyroku Sądu pierwszej instancji – orzeczenia surowszego od wyroku Sądu Okrę-

gowego w L. z dnia 8 stycznia 2002 r. („pierwszy wyrok”), który nie został zaskarżony na niekorzyść oskarżonego Tomasza R., co stanowi naruszenie zakazu *reformationis in peius*;

6. art. 457 § 3 k.p.k. oraz art. 424 § 1 i § 2, art. 423 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. oraz art. 6 ust. 1 i ust. 3 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, przez uznanie, że brak doręczenia obrońcy bez podstawy prawnej kompletnego uzasadnienia wyroku przez Sąd pierwszej instancji, z utajnieniem jego najistotniejszej części, może być uznane za dopuszczalne oraz, że nie ogranicza to oskarżonemu prawa do obrony, a także nie pozbawia go prawa do rzetelnego, jawnego i sprawiedliwego procesu”.

Formułując takie zarzuty autor kasacji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego Tomasza R. od stawianego mu zarzutu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi odwoławczemu do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej obrońca skazanego zdecydowany nacisk położył na zarzut naruszenia zakazu *reformationis in peius* oraz opisany w punkcie 6 zarzut braku doręczenia obrońcy kompletnego uzasadnienia wyroku sądu *a quo* i zaaprobowania takiego postąpienia przez sąd *ad quem*, co z kolei dało asumpt do rozważań dotyczących stanu dowodowego sprawy w kontekście m. in. wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 2003 r. oraz znaczenia i wartości dowodowej zeznań świadka *incognito* oznaczonego na użytek tej sprawy numerem 3.

W odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Apelacyjnej w W. wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest zasadna z wyłączeniem zarzutu opisanego w punkcie 5, o czym w dalszej części uzasadnienia.

Na wstępie należy zastrzec, że najistotniejszą kwestią, rzutującą również na ocenę pozostałych zarzutów formułowanych w kasacji jest problem „utajnienia części uzasadnienia” (sformułowanie zaczerpnięte z uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji). Otóż sąd ten na wstępie swoich rozważań doszedł do wniosku, że z uwagi na występowanie w sprawie świadków *incognito* zachodzi konieczność utajnienia części uzasadnienia. Dodać należy, że części najistotniejszej, decydującej o przypisaniu skazanemu czynu zakwalifikowanego jako przestępstwo z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt 4 i § 3 k.k. Utajniając tę część uzasadnienia sąd *a quo* kierował się koniecznością zachowania w tajemnicy okoliczności umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka *incognito*. Co więcej, zastanawiał się również nad utajnieniem uzasadnienia nie tylko w części dotyczącej rozważań, ale i w części dotyczącej ustaleń faktycznych. Uznał jednak, że byłoby to zbyt daleko idące ograniczenie prawa do obrony. Wywiódł przy tym, że znajomość ustaleń faktycznych sądu daje możliwość polemizowania z nimi i przedstawiania własnej oceny faktów.

Takie postępowanie zaaprobował Sąd odwoławczy twierdząc, że okoliczności umożliwiające ujawnienie tożsamości świadka *incognito*, w tym dane osobowe, objęte są tajemnicą państwową, co – zgodnie z ustawą z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. Nr 11, poz. 95 ze zm.) – nakazuje te dane osobowe i okoliczności oznaczyć klauzulą „ściśle tajne”. I tak też uczynił Sąd Okręgowy. Dalej sąd *ad quem* wywodzi, iż „jest najzupełniej oczywistym, że stosowanie przez sąd procedury przewidzianej w ustawie (w tym wypadku nadanie klauzuli tajności części pisemnego uzasadnienia orzeczenia wynikające z opatrzenia gryfem tajności materiałów źródłowych sprawy i nawiązujące do utajnienia części postępowania pierwszoinstancyjnego) nie może być kwalifikowane jako naruszenie prawa do obrony...”. Powołuje się przy tym również na przepis art. 100 § 5 k.p.k. i argumentuje, że skoro daje on możliwość utajnienia w ogó-

le pisemnego uzasadnienia orzeczenia, stwarza także możliwość utajnienia jego części.

W ocenie Sądu Najwyższego, prezentowane w zaskarżonym orzeczeniu stanowisko jest błędne. Zgodnie z przepisem art. 184 § 1 k.p.k. sąd, a w postępowaniu przygotowawczym prokurator, może wydać postanowienie o zachowaniu w tajemnicy okoliczności umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka, w tym danych osobowych jedynie w wypadku spełnienia dwóch warunków *sine qua non*, a mianowicie:

- istnienia uzasadnionej obawy niebezpieczeństwa dla życia, zdrowia, wolności albo mienia w znacznych rozmiarach świadka lub osoby dla niego najbliższej,
- niewystępowania wśród okoliczności podlegających zachowaniu w tajemnicy takich, które mają znacznie dla rozstrzygnięcia w sprawie.

Niespełnienie choćby jednego z opisanych warunków uniemożliwia wydanie wskazanego postanowienia. Ze zdania drugiego omawianego przepisu wynika, że postępowanie w tym zakresie toczy się bez udziału stron i objęte jest tajemnicą państwową. Z uwagi na stanowisko zajęte przez oba sądy orzekające w rozpoznawanej sprawie, wykładni należy poddać sformułowanie zdania drugiego § 1 art. 184 k.p.k., a mianowicie „w tym zakresie”. Wydaje się, że wystarczająca dla wyjaśnienia tego sformułowania będzie wykładnia językowa. Nie budzi bowiem najmniejszych wątpliwości, że przedmiotem regulacji wykładanego przepisu jest proces wydawania postanowienia o zachowaniu w tajemnicy okoliczności umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka. Tak więc, sformułowanie „postępowanie w tym zakresie” może odnosić się li tylko do takiego właśnie procedowania. Tym samym nie zeznania świadka w ogóle – jak zdają się twierdzić oba sądy – lecz jedynie okoliczności, o których mowa w zdaniu pierwszym § 1 art. 184 k.p.k., i to w wypadku zaistnienia wymienionych w nim warunków, pozostają (na skutek wydania postanowienia) wyłącznie do

wiadomości sądu i prokuratora, a w razie konieczności – również funkcjonariusza Policji prowadzącego postępowanie. Wbrew więc stanowisku sądu pierwszej instancji, zaaprobowanemu przez sąd odwoławczy, tajemnicą państwową objęte są:

1. postępowania dotyczące:
 - a) zachowania w tajemnicy okoliczności umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka;
 - b) zażalenia (świadka lub oskarżonego, a w postępowaniu sądowym prokuratora) na postanowienie o zachowaniu w tajemnicy tych okoliczności (§ 5);
2. dane identyfikujące lub mogące doprowadzić do identyfikacji świadków, o których mowa w art. 184 k.p.k. (por. rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie postępowania o zachowanie w tajemnicy okoliczności umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka oraz sposobu postępowania z protokołami z zeznań tego świadka – Dz. U. Nr 108, poz. 1023). Należy w tym miejscu raz jeszcze podkreślić, że dane te – co wynika z regulacji zawartej w art. 184 § 1 k.p.k. – nie mogą mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie. W przeciwnym wypadku bowiem treść rozporządzenia – aktu wykonawczego mającego na celu umożliwienie (przez określenie szczegółowego trybu postępowania) realizacji przepisu ustawy – pozostawałaby w sprzeczności z ustawą i nie mogłaby być stosowana. Tak jednak nie jest, o czym przekonują poszczególne przepisy rozporządzenia, regulujące tryb postępowania, nie dotykając kwestii materialnoprawnych, w tym nie modyfikując warunków, zaistnienie których umożliwia wydanie postanowienia w trybie art. 184 § 1 k.p.k.

Podkreślenia natomiast wymaga, że w ramach przewidzianego w omawianym rozporządzeniu trybu postępowania, wniosek o wydanie po-

stanowienia o zachowaniu w tajemnicy okoliczności umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka, w tym danych osobowych świadka, oraz protokoły zawierające te dane wyłącza się z akt sprawy, przy czym zakres wyłączeń określa w formie zarządzenia sędziego, a w postępowaniu przygotowawczym prokurator. Dopiero tak wyłączonym protokołom i wnioskowi nadaje się klauzulę „ściśle tajne”, zgodnie z załącznikiem nr 1 do ustawy z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych (art. 3). Pozostałe, a więc niewyłączone treści wniosku i protokołów, dołącza się w formie uwierzytelnionych odpisów do akt sprawy. Oczywiście jest, że poza treść tych odpisów, poza okoliczności w nich zawarte, nie wolno wyjść sądowi. W przeciwnym wypadku doszłoby do złamania zasady wyrażonej w art. 410 k.p.k., zgodnie z którą podstawę wyroku może stanowić tylko całościowy kształt okoliczności ujawnionych (podkreślenie SN) w toku rozprawy głównej.

Do protokołów i wniosków opatrzonych klauzulą „ściśle tajne” stosuje się procedury wynikające z ustawy z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych. Nie dotyczy to jednak, co należy podkreślić z całą mocą, procedur udostępniania tych protokołów i wniosków, te bowiem wprost reguluje Kodeks postępowania karnego i wydane w oparciu o zawartą w nim delegację rozporządzenie wykonawcze.

Omówione regulacje unaoczniają, że niedopuszczalne jest powoływanie się na okoliczności występujące w zeznaniach świadka anonimowego, ale nieujawnione z powodów zawartych w postanowieniu o zachowaniu w tajemnicy okoliczności umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka, w tym danych osobowych i wydanym na jego podstawie zarządzeniu, po pierwsze, z uwagi na gwarancje procesowe, w tym przepis art. 410 k.p.k., po wtóre, z uwagi na treść postanowienia, które powinno uwzględniać regulacje zawarte w art. 184 § 1 zd. 1 *in fine* k.p.k. Jeżeli jednak postanowienie wydano z naruszeniem wskazanej normy, a nie są spełnione przesłanki

wymienione w § 8 art. 184 k.p.k., dowodu przeprowadzonego z takimi naruszeniami procedury wykorzystać nie można.

W rozpoznawanej sprawie doszło do wykorzystania takiego dowodu, przy czym dla zapewnienia właściwej ochrony świadkowi anonimowemu (co z uwagi na zasadę lojalności organów procesowych jest godne pochwalenia) zrezygnowano z ujawnienia treści jego zeznań, mających znaczenie dla rozstrzygnięcia w sprawie, będących podstawą ustaleń, zaś ocenę tych zeznań i wnioski z nich wypływające ukryto przed oskarżonym i jego obrońcą, zasłaniając się m. in. koniecznością zachowania w tajemnicy tych właśnie okoliczności, jako umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka, co sąd odwoławczy „bronił” dodatkowo tezą o konieczności przestrzegania tajemnicy państwowej oraz powołując się na przepisy Kodeksu postępowania karnego umożliwiające „utajnienie” nie tylko fragmentu, ale i całości uzasadnienia.

Prezentując to stanowisko Sąd odwoławczy zdaje się nie rozróżniać ochrony tajemnicy przewidzianej w ustawie z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych od ochrony tajemnicy rozprawy sądowej prowadzonej z wyłączeniem jawności. Nie wdając się w rozważania dotyczące wyłączenia jawności rozprawy, przyczyn tego wyłączenia i skutków z niego wynikających, wskazać jedynie należy, że generalnie doręczenie stronie zawiadomienia o fakcie sporządzenia uzasadnienia, o którym mowa w powoływanym przez sąd *ad quem* art. 100 § 5 k.p.k., nie ma nic wspólnego z uniemożliwieniem udostępnienia treści tego uzasadnienia stronom, obrońcom, pełnomocnikom. Tego rodzaju informacja nie uniemożliwia im zapoznania się z treścią tego dokumentu; ogranicza bądź wyłącza jedynie możliwość otrzymania lub posługiwania się jego odpisem, notatkami z jego udostępnienia itp. okolicznościami wynikającymi z nadania temu dokumentowi określonej w odrębnych przepisach klauzuli. Nadanie jednak tej klauzuli nie odbiera wymienionym osobom, w tym oskarżonemu i jego obrońcy,

prawa zapoznania się z uzasadnieniem wyroku. Innymi słowy, polska procedura karna nie dopuszcza możliwości odmówienia stronom, obrońcom lub pełnomocnikom dostępu do części, ani tym bardziej całości uzasadnienia wyroku.

Tak więc „utajnienie” w rozpoznawanej sprawie, przed oskarżonym i jego obrońcą, fragmentu uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji i zaaprobowanie takiego postąpienia przez Sąd odwoławczy było rażącym naruszeniem przepisów prawa procesowego, w tym podnoszonego w kasacji prawa do obrony i rzetelnego, jawnego procesu. Uwzględnienie tak sformułowanego zarzutu kasacji spowodowało konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku. Z uwagi zaś na to, że uchybienie powstało w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji i nie istnieją możliwości jego konwalidowania w postępowaniu odwoławczym, należało uchylić również wyrok sądu *a quo* i sprawę przekazać do ponownego rozpoznania temu sądowi.

Pozostałe zarzuty skargi kasacyjnej (poza sformułowanym w punkcie 5) również zasługują na uwzględnienie, ale ich zasadność wynika przede wszystkim z zaszłości wywołanej nieprawidłowym postępowaniem sądu pierwszej instancji. Sąd odwoławczy bowiem, uznając „utajnienie” części uzasadnienia sądu *a quo* za prawidłowe, nie mógł w pełni wykazać, że ocena dowodów jest zgodna z zasadami wskazanymi w art. 7 k.p.k., ani też uzasadnić, że w sprawie nie występują uzasadnione i nieusuwalne wątpliwości, nie mógł się wypowiedzieć szeroko co do rzeczywistego zamiaru skazanego i podstaw takiej oceny, nie mógł wreszcie w wymaganym przepisami zakresie rozpoznać wszystkich zarzutów apelacji i wnikliwie rozważyć ich zasadność, bądź brak zasadności. Zdać sobie jednak należy sprawę z tego, że tego rodzaju postępowanie nie wynikało z lekceważenia obowiązujących norm postępowania, lecz było konsekwencją zaaprobowania niewłaściwego postąpienia Sądu pierwszej instancji.

Odnosząc się zaś do zarzutu naruszenia zakazu *reformationis in peius* (pkt 5 kasacji), uznać go należy za niezasadny i to w stopniu oczywistym. Wszak, na skutek działań obrońcy skazanego doszło do uchylenia zaskarżonych wyroków, a w ponownym postępowaniu do skazania bez orzeczenia surowszej kary oraz bez dokonania niekorzystnych dla skazanego ustaleń. Oczywiście więc jest, że nie pogorszono jego sytuacji procesowej. Natomiast okoliczność, że uwzględnienie skarg wniesionych na korzyść skazanego doprowadziło do uchylenia zaskarżonych wyroków i rozwiązania kary łącznej, zaś wobec wydania ponownego wyroku skazującego z zachowaniem gwarancji wynikających z zasady niepogarszania sytuacji skarżącego na korzyść, suma kar orzeczonych prawomocnym wyrokiem i wyrokiem wydanym na skutek ponownego skazania jest mniej korzystna, nie narusza w niczym zakresu *reformationis in peius*. Trudno bowiem oczekiwać, by w opisywanej sytuacji sąd ponownie skazujący „dopasowywał” wymiar kary tak, by suma kar nie przekroczyła wymiaru kary łącznej orzeczonej w wyroku uchylonym. W takiej bowiem sytuacji sąd musiałby orzekać wbrew obowiązującym przepisom, wymierzając karę poniżej dolnego progu ustawowego zagrożenia bez zaistnienia warunków umożliwiających zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary. I na tym należy poprzestać, ponieważ dalsze rozważania dotyczące hipotetycznie możliwych sytuacji, będących konsekwencją uwzględnienia tego zarzutu, prowadzić by musiały do omawiania jeszcze bardziej absurdalnych okoliczności.

Ponownie rozpoznając sprawę, należy wnikliwie ocenić materiał dowodowy ujawniony na rozprawie i w oparciu o wyniki tej oceny ustosunkować się do zarzutu aktu oskarżenia, nie pomijając (ewentualnie) wymienionych w art. 18 § 3 k.k. znamion pomocnictwa, które w przypisanej w uchylonym wyroku postaci nie w pełni zostały opisane. Wszak, pominięto w opi-

się przypisanego sprawcy czynu postać zamiaru, co niewątpliwie w opisie takim znaleźć się musi.

Z przytoczonych powodów należało orzec, jak na wstępie.